

nr 9/2018

POLAK W NIEMCZECH

W NUMERZE:

- 4 W Warszawie odbyły się polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe
- 6 Prezydent Andrzej Duda odwiedził polską firmę w Niemczech
- 8 Hamburg świętował rocznicę niepodległości
- 10 Wielki koncert w Berlinie
- 12 O reparacje razem z Grecją



100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości



Związek Polaków w Niemczech
– Bund der Polen in Deutschland e.V. – 95 lat

1.....Stosunki polsko-niemieckie

1.....Msza święta z okazji 100.
rocznicy Odzyskania
Niepodległości przez Polskę

Życie Polonii

2.....Berlińskie obchody 40-lecia
wyboru Ojca Świętego Jana
Pawła II na papieża

4.....W Warszawie odbyły
się polsko-niemieckie
konsultacje międzyrządowe

5.....Spotkanie prezydentów
Polski i Niemiec

6.....Prezydent Andrzej Duda
odwiedził polską firmę w
Niemczech

Polska i świat

7.....II LO w Augustowie w walce
o prawdę historyczną

Życie Polonii

8.....Hamburg świętował
rocznicę niepodległości

8.....Niemieckie media znów
użyły określenia „polskie
obozy”

Polska i świat

9.....Polski premier w Hamburgu

9.....W Berlinie maszerowali
przeciwnicy rasizmu i
nietolerancji

10.....Wielki koncert w Berlinie

12.....O reparacje razem z Grecją

Stosunki polsko-niemieckie

Po wizycie polskiego prezydenta w Berlinie ponownie rozgorzała dyskusja na temat, na jakim etapie obecnie znajdują się nasze wzajemne relacje? Moim zdaniem nic się nie zmieniło.

Biorąc pod uwagę jedynie oficjalne deklaracje, można odnieść wrażenie, że obecne wzajemne relacje są jak najlepsze, ale to nieprawda. Najważniejsze sprawy ciągle dzielą obydwa państwa. Z jednej strony Niemcy uczepili się polskiej reformy wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej Polacy nie mogą zrozumieć, dlaczego wbrew unijnej solidarności Niemcy razem z Rosją budują dwie kolejne nitki gazociągu Nord Stream 2.

Puste słowa

Podczas wizyty polskiego prezydenta w Berlinie padły co prawda z ust prezydenta Franka Waltera Steinmeiera deklaracje, że „Niemcy, ale także cała Unia Europejska do walki z różnymi kryzysami zdecydowanie potrzebują mocnej, demokratycznej i proeuropejskiej Polski, bowiem tylko tak wspólnie uda się ukształtować europejską przyszłość”, ale sporne kwestie pozostały nietknięte. Niemiecki



Przyjęcie polskiej pary prezydenckiej przez prezydenta Niemiec

prezydent, mówiąc o tym, co nas teoretycznie łączy, nie zapomniał przypomnieć, że jakoby Polska łamie obecnie praworządność. „Łączy nas więcej niż dzieli. Ale wszyscy wiedzą, że w jednej sprawie mamy odmienne zdanie. Problem związany z reformowaniem wymiaru sprawiedliwości niepokoi nie tylko Niemców, ale także Unię Europejską” – stwierdził Steinmeier. Czyli nic nowego...

Najlepsze są bezpieczne tematy

Z pierwszych komentarzy wynika, że Niemcy wydają się być naprawdę zaskoczeni postawą

polskiego prezydenta. Faktycznie po raz pierwszy polski przywódca bez ogródek nazwał kwestie, które niepokoją lub wręcz przeszkadzają w procesie normalizacji wzajemnych relacji. Do tej pory przy okazji spotkań na najwyższym szczeblu w zasadzie omijano sprawy sporne, a dużo mówiono o tak zwanych tematach łatwych i przyjemnych zarówno dla Berlina, jak i dla Warszawy. Chętnie omawiano kwestie kontaktów obywatelskich, wymiany młodzieży polskiej i niemieckiej, poruszano dobrą współpracę przygraniczną, współdziałanie policji niemieckiej i polskiej oraz inne sprawy, które pokazują, jak dobrze i harmonijnie układa się wzajemna praca. Ale to tylko półprawdy, bowiem poważne problemy dzielące nas były i pozostają nietknięte.

Czy polski głos jest tak samo ważny jak niemiecki?

Dyskutując w gmachu niemieckiego MSZ podczas Forum Polsko-Niemieckiego na temat przyszłości Unii Europejskiej, polski prezydent Andrzej Duda stwierdził wprost, że jego zdaniem problemem Unii jest brak wzajemnej solidarności. Że wśród krajów członkowskich są równi i równiejsi. Polska czuje to coraz wyraźniej i dlatego Andrzej Duda powiedział bez ogródek:

„Chcemy, aby nie próbowano negować naszego prawa do głosu. Uważamy, że ten głos jest tak samo liczący się jak każdego innego europejskiego państwa. I stąd te głosy i moje bardzo wyraźne stwierdzenie, że jeżeli my widzimy przy-

szłość Unii Europejskiej, to jako unii równych państw, gdzie państwa są sprawiedliwie traktowane, gdzie są traktowane jednakowo”.

Polski prezydent podkreślił, że Polska będzie zawsze przeciwna koncertowi mocarstw i będzie żądała równego traktowania. Te słowa nie spodobały się siedzącej na sali obrad Forum Polsko-Niemieckiego widowni. Po niektórych wypowiedziach prezydenta publiczność zaczynała bucząć, ale po dokładnym przyjrzeniu się osobom „buczącym” można było zauważyć, że nie miały słuchawek na uszach. Czyli to byli Polacy lub osoby znające język polski. Więc wszystko wskazuje na to, że w Berlinie na polskiego prezydenta buczeli albo polscy obywatele, albo Polacy mieszkający w Niemczech, którzy są ideologicznie związani ze zwolennikami KOD.

Polacy to kraj proeuropejski

Frank Walter Steinmeier, odpowiadając na zarzut Andrzeja Dudy o brak unijnej solidarności, przypomniał, że Unia Europejska jest wspólnotą państw, które od początku znały warunki przystępowania do niej. Słowa te można było zrozumieć jak sugestię, że jeżeli wam się nie podoba, to... itd. Już od dawna padają fałszywe sugestie, jakoby obecny polski rząd zamierzał wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej. Prezydent Andrzej Duda zdecydowanie zdementował takie doniesienia. Mimo ostrej i coraz częściej niesprawiedliwej unijnej krytyki, Polska nadal należy do najbardziej entuzjastycznie nastawionych do Unii Europejskiej państw. „W Polsce nikt nie chce wychodzenia z Unii Europejskiej. Polacy są zdecydowanymi zwolennikami Unii Europejskiej, myślę tutaj o polskim społeczeństwie, i bardzo mocno chcę podkreślić, że w Polsce nie ma ani jednej partii, która byłaby przeciwko Unii Europejskiej, czy która byłaby partią, którą można uznać za eurosceptyczną” – mówił w Berlinie prezydent, cały czas podkreślając, że według Polaków Unia musi się składać z suwerennych i narodowych państw.



Anna Wawrzyszko, wiceprzewodnicząca ZPwN

Msza święta z okazji 100. rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę

W Katedrze Mariackiej - St. Marien-Dom w Hamburgu dziewiątego listopada odbyła się uroczysta dziękczynna Msza święta za ojczyznę z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W Mszy uczestniczyli kapłani z Polskich Misji Katolickich znajdujących się w północnych Niemczech. Nabożeństwu przewodniczył Metropolita Hamburga, ksiądz arcybiskup dr Stefan Hesse.

Uroczystości zorganizował Proboszcz Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu ks. kanonik dr Jacek Bystron oraz Konsul Generalny RP w Hamburgu Piotr Golema. Na mszy obecni



Proboszcz Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu ks. kanonik dr Jacek Bystron

byli przedstawiciele niemieckich władz, polscy dyplomaci oraz licznie zebrana Polonia i Polacy mieszkający w północnych Niemczech.

Iwona Rybka

Berlińskie obchody 40-lecia wyboru Ojca Św

Instytut Polski w Berlinie wspólnie z Akademią Katolicką uczcili 40. rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Z tej okazji w budynku Akademii otwarta została wystawa fotogramów Tadeusza Cukra. Odbył się też polsko-niemiecki panel dyskusyjny o polskim papieżu – św. Janie Pawle II.

Dyrektor Instytutu Polskiego w Berlinie Małgorzata Bochwic-Ivanovska jest przekonana, że właśnie w Niemczech należy jak najczęściej pokazywać wielkich Polaków. Jej zdaniem przyczyni się to m.in. do lepszego zrozumienia przez Niemców polskiej wrażliwości. W rozmowie z „Polakiem w Niemczech” dyrektor Instytutu powiedziała, że uroczystości związane z czterdziestolecie wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża należały do priorytetowych tegorocznych polskich projektów.

Z Małgorzatą Bochwic-Ivanovską na temat pracy Instytutu, o tym, co udało się zrobić w tym roku oraz o planach na przyszły rok rozmawia Waldemar Maszewski.

Dlaczego Instytut postanowił zorganizować obchody 40. rocznicy wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II na papieża w Berlinie?

- To była inicjatywa Instytutu Polskiego w Berlinie. Jednym z naszych priorytetów w tym roku, czyli takich istotnych punktów, którym jako instytut powinniśmy poświęcić uwagę, jest właśnie 40-lecie wyboru

Kardynała Karola Wojtyły na papieża. W związku z tym zwróciliśmy się do Akademii Katolickiej w Berlinie, która wydawała się nam naturalnym partnerem, z taką propozycją, żeby zrobić wydarzenie poświęcone osobie i dziełu świętego Jana Pawła II. No i się znakomicie udało. 16-go października odbyło się wydarzenie, na które składało się kilka elementów. Pokazaliśmy fotogramy Tadeusza Cukra – „Antyczne chrześcijańskie źródła w twórczości Igora Mitoraja”. To są zdjęcia rzeźb Mitoraja stojących na całym świecie.



Dyrektor Instytutu Polskiego w Berlinie Małgorzata Bochwic-Ivanovska

Potem odbyła się dyskusja, rozmowa o papieżu. W rozmowie udział wzięła polskiej strony m.in. Janusz Poniewierski, który jest publicystą i autorem książek o Janie Pawle II, natomiast z niemieckiej strony Ludwig Ring Eifel, który z kolei jest szefem Katolickiej Agencji Informacyjnej w Niemczech.

Jaki był temat dyskusji?

- Chcieliśmy pokazać kilka twarzy ojca świętego i jego pontyfikatu, po pierwsze powiedzieć o Janie Pawle II jako o księdzu, duszpasterzu, papieżu, ojcu ekumenizmu, podróżniku, ale także jako człowieku, narciarzu, poecie, aktorze. To była niezwykle ważna dla Polaków postać i także dla polskiej historii. Chcemy świętować to wydarzenie razem z naszą polską publicznością, ale także z niemiecką publicznością. Na koniec poczęstowaliśmy naszych gości kremówkami, czyli ulubionym przysmakiem Jana Pawła Drugiego.

Czy niemiecka Akademia Katolicka chętnie przystąpiła do współpracy w organizacji obchodów 40. rocznicy wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II na papieża?

- Przedstawiciele Akademii

w Berlinie wcale nie trzeba było do tego namawiać. Nasz pomysł został przyjęty z dużym entuzjazmem. Akademia nie tylko została partnerem projektu, udostępniła pomieszczenia na to wydarzenie, ale także pokryła znaczną część kosztów.

Dlaczego pokazujecie, przybliżacie państwo postać świętego Jana Pawła II także w Niemczech?

- Naszym zdaniem postać wielkiego Polaka, jakim był święty Jan Paweł II, jest zdecydowanie za mało znana i nasza inicjatywa jest bardzo ważna. Widzimy i zdajemy sobie sprawę, że historia Polski, polska kultura nawet wśród środowisk opiniotwórczych jest za mało znana. Postać Polaka papieża jest jedną z najważniejszych postaci 20-go wieku w Polsce i dla Polaków. Jest to też ważna postać dla Niemców katolików. To tym bardziej istotne w kontekście przeszłorocznej rocznicy upadku komunizmu w Polsce i w Europie. Uważamy, wiemy i czujemy, że papież bardzo się przyczynił do upadku tego systemu.

Czy w przyszłym roku Instytut będzie organizował uroczystości związane z rocznicą upadku reżimu

komunistycznego?

Tak, chcemy w związku z 30-tą rocznicą upadku komunizmu rozmawiać nie tylko o jego końcu, ale także o tym jak do niego upadku doszło. O całej drodze, o „karnawale Solidarności”, ale także o ogromnej roli właśnie naszego papieża. To Jan Paweł II przywołał Ducha, który w tym dopomógł.

Czy jako dyrektorowi Instytutu Polskiego w Berlinie udało się Pani zrealizować większość planów, z jakimi Pani startowała?

- Działamy i realizujemy nasze zamierzenia. Muszę tu podkreślić, że przede wszystkim kierujemy się priorytetami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Oczywiście jako dyrektorzy Instytutów mamy dużą wolność w doborze narzędzi, jakimi operujemy, i tematów, jakie tutaj prezentujemy.

Czy Pani korzysta z tej, jak to Pani nazwała wolności?

- Tak, j jak najbardziej. Moim zdaniem udaje się nam realizować założone plany.

Instytuty cieszą się ostatnio dobrą opinią. Wielu ludzi ocenia was pozytywnie, twierdząc, że

świętego Jana Pawła II na papieża

w ostatnich miesiącach praca Instytutu się znacznie ożywiła.

- Mam nadzieję, że tak właśnie jest. Faktem jest, że organizujemy znacznie więcej różnych wydarzeń w samym instytucie. Oczywiście doceniamy wagę partnerów i znaczenie kooperacji z nimi, także obecności w innych instytucjach, jednak mamy świadomość, jak istotne jest budowanie dobrej marki Instytutu Polskiego, budowanie życia Instytutu tutaj na miejscu. Dlatego trochę te proporcje zmieniliśmy na korzyść wydarzeń odbywających się w samym Instytucie.

Na czym polegają te wydarzenia?

- Staramy się mieć sporo ciekawych wystaw, organizujemy tu na miejscu koncerty, spotkania autorskie, wykłady, czyli działamy wielotorowo

Czy wasza praca jest doceniana przez publiczność, czy na wasze wydarzenia przychodzi dużo ludzi?

- Tak, jest duże zainteresowanie. Oczywiście wszystko zależy od tematu i rodzaju wydarzenia. Ale generalnie mogę stwierdzić, że frekwencja na naszych imprezach jest spora. Cały czas staramy się poszerzać kanały komunikacji, aby docierać do jak największej liczby ewentualnych odbiorców. Dlatego też organizujemy różnorodne wydarzenia z bardzo różnymi partnerami, którzy Przyciągają do nas także własną publiczność.

Co cieszy się wyjątkowo dużym zainteresowaniem?

- Bardzo popularny jest polski jazz, więc staramy się go pokazywać jak najwięcej. Zapraszamy tych najwybitniejszych twórców, ale także tych mniej znanych, aby przyciągnąć młode talenty. Zorganizowaliśmy w lipcu koncert, na który zaprosiliśmy najlepszych tegorocznych absolwentów Akademii Muzycznej w Krakowie. Chcieliśmy, aby ci młodzi polscy muzycy zaprezentowali się tutaj, w Berlinie. Takie wydarzenia przyciągają wiele osób. Moim zdaniem receptą na sukces jest działanie wielotorowe.



Polski Instytut w Berlinie



Ekspozycja przed Instytutem Polskim w Berlinie

Jak wygląda współpraca Instytutu z MSZ, z polską Ambasadą?

- Jesteśmy jednostką podlegającą MSZ, więc współpraca powinna układać się i układa się bardzo dobrze. Realizujemy ogólne wytyczne programowe MSZ, ale jak już wspomniałam, mamy w tym bardzo dużą wolność. Jestem bardzo zadowolona z tej współpracy. Z Ambasadą również współpracuje nam się bardzo dobrze. Kilka imprez w tym roku zorganizowaliśmy wspólnie.

Jakie to były wydarzenia?

- Miedzy innymi wydarzenie poświęcone kulturze tatarskiej. Zorganizowaliśmy je w ramach Europejskiego Roku Dziedzictwa Kulturowego.

Co planujecie w przyszłym roku? Czy jest jakiś najważniejszy

projekt?

- To trudne pytanie. Wszystkie projekty z naszego punktu widzenia są istotne. W tym roku świętujemy 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. W przyszłym roku na pewno bardzo ważnymi tematami będzie 80-ta rocznica wybuchu II wojny światowej oraz 30-lecie upadku komunizmu. Nie zapomnimy także o 75-ej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Przy okazji tematu II wojny światowej chcemy bardzo mocno przypomnieć, że 17-go września 1939 roku zostaliśmy napadnięci przez Związek Sowiecki.

Natomiast w kwestiach kulturalnych ważny będzie jazz w związku z 50. Rocznicą śmierci Krzysztofa Komedy. Będziemy też obchodzić 120 – lecie polskiego komiksu .

Czy temat inwazji Sowieców na Polskę jest znany w Niemczech?

- Nie, jest to temat dosyć słabo znany, nawet w kręgach intelektualistów . Dlatego warto o tym opowiadać, zwłaszcza w kontekście późniejszej dyktatury komunistycznej.

Jaka jest świadomość Niemców, jeśli chodzi o polską historię i o polską wrażliwość historyczną?

- Wiedza i świadomość wśród Niemców na temat polskiej historii jest niewystarczająca. To boli Polaków. W niemieckiej powszechnej

świadomości po prostu brakuje wiedzy, jak wyglądała II wojna światowa z polskiego punktu widzenia, jak wyglądała okupacja w Polsce . Wśród niemieckich historyków zajmujących się Polską nie występują takie deficyty, ale już wśród szerszej opinii społecznej - tak . I to jest na pewno dla Polaków bolesne.

Co możemy z tym zrobić, jak to poprawić?

- Warto opowiadać, jak my to widzimy i czujemy. Należy o tym otwarcie rozmawiać, ale musimy mieć świadomość, że problem jest trudny, musimy mieć świadomość, że wojna wybuchła 80 lat temu i rozmawiamy już z innymi Niemcami. Moim zdaniem rozmowy na ten temat należy prowadzić spokojnie i bez nadmiernych emocji , pamiętając, że mamy do czynienia z zupełnie innym pokoleniem.

Czy myśli Pani, że imprezy organizowane przez Instytut Polski w Berlinie przyczynią się do lepszego zrozumienia polskiej historii przez Niemców?

- Mam nadzieję, że tak – właśnie dlatego przy okazji różnych ważnych rocznic organizujemy wydarzenia,, które mają na celu opowiedzieć o Polsce, o polskiej historii. Wielu Niemców nie zdaje sobie sprawy czym było na przykład Powstanie Warszawskie, albo mylą Powstanie Warszawskie z Powstaniem w Gettcie Warszawskim Poprzez naszą działalność chcemy przybliżyć Niemcom wiedzę o Polsce. We wszystko, co robimy wkładamy ogromne serce i zaangażowanie. Staramy się pozyskiwać jak najwięcej partnerów, jak największą publiczność. J Jesteśmy optymistami i uważamy naszą pracę za mającą głęboki sens.

Kto przychodzi na wasze imprezy?

- Mamy publiczność zarówno polską, jak i niemiecką. Wiele osób wyraża uznanie dla naszych działań, a to dodaje nam skrzydeł, żeby robić jeszcze więcej .. Naszym zdaniem dyplomacja publiczna i kulturalna jest niezbędna dla promocji Polski

Bardzo dziękuję za rozmowę.

W Warszawie odbyły się polsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe

Do Warszawy wraz z kilkunastoma ministrami i wiceministrami przyjechała kanclerz Angela Merkel, aby wziąć udział w XV polsko-niemieckich konsultacjach międzyrządowych. Kanclerz spotkała się z premierem Mateuszem Morawieckim. Tematem rozmów były stosunki bilateralne, polityka europejska, gospodarka, energetyka oraz polityka bezpieczeństwa.

Biuro prasowe Urzędu Kancelarskiego, informując o polsko-niemieckich konsultacjach, przypomniało, że konsultacje będą się odbywać w okresie obchodzenia przez wszystkich Polaków setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Media niemieckie podkreślają konieczność współpracy, pomimo wielu punktów spornych, do których zaliczają między innymi Nord Stream 2 z jednej i reparacje wojenne z drugiej strony.

Jest szansa na dobre stosunki

W rozmowie z „Polakiem w Niemczech” Ambasador w Berlinie profesor Andrzej Przyłębski powiedział, że polsko-niemieckie konsultacje są ważne dla obydwu krajów. „Konsultacje polsko-niemieckie stanowią ważne wydarzenie polityczne, dla polskiej strony jest to możliwość poinformowania o tym, co dzieje się w kraju, ale także o problemach z naszą relacją z Unią Europejską” - powiedział nam Andrzej Przyłębski. Jego zdaniem Niemcom zależy na poprawie wzajemnych relacji. „Niemcy od pewnego czasu sygnalizują nam, że silna Europa to jest Europa pełna, w której nie będzie żadnych wykluczeń. W związku z tym rola Polski wzrasta i Niemcy widzą w Polsce partnera obok Francji do reformowania Unii Europejskiej po Brexicie” - dodał Ambasador.

Chcemy współpracować

Na zakończenie konsultacji odbyła się wspólna konferencja prasowa kanclerz Angeli Merkel i premiera Mateusza Morawieckiego. „Zarówno Niemcy, jak i Polska, są świadome wyzwań, przed który-



Angela Merkel i Mateusz Morawiecki przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie (autor: URM)



Mateusz Morawiecki i Angela Merkel (autor: URM)

mi stoimy; musimy wspólnie pracować nad wzmocnieniem Unii, zarówno zewnętrznie, jak i wewnętrznie - powiedział premier Mateusz Morawiecki w Warszawie, zapewniając, że „Polska jest jednym z kluczowych partnerów handlowych dla Niemiec, a Niemcy oczywiście są też kluczowym partnerem dla Polski”. Na konferencji prasowej poruszono także kwestię polityki Rosji wobec Ukrainy. „Mamy podobne spojrzenie na bezprawną aneksję Krymu i celową destabilizację Ukrainy, razem wzywamy Rosję do przestrzegania prawa, uniwersalnych norm prawa międzynarodowego, w tym zasady integralności terytorialnej procesów demokratycznych i rządów prawa - dodał.

Angela Merkel w tym kontekście odpowiedziała, że: „Mamy wspólny cel, żeby Ukraina, jako kraj tranzytowy dla rosyjskiego gazu ziemnego, pozostała ważna. To jest też elementem bezpieczeń-

stwa Ukrainy” - dodała niemiecka kanclerz. Angela Merkel nawiązała do zbliżającego się święta niepodległości Polski i zapewniła, że wie, iż 11-ty listopada jest dniem, kiedy Polska odzyskała swoją niepodległość.

Na zakończenie konsultacji obydwójce przywódcy złożyli kwiaty pod Grobem Nieznanego Żołnierza.

To była trudna wizyta

Niemieckie media od początku twierdziły, że polsko-niemieckie międzyrządowe konsultacje to trudna wizyta dla kanclerz. Kryzys w partii CDU wpłynął na osłabienie pozycji Angeli Merkel na arenie międzynarodowej, dlatego jej wizyta w Warszawie w Unii Europejskiej teraz będzie oceniana także pod tym kątem.

Pełnomocnik rządu RFN ds. niemiecko-polskiej współpracy społecznej i przygranicznej pre-

mier Brandenburgii Dietmar jest zdania, że polsko-niemieckie rozmowy są konieczne. Jednocześnie przestrzega aby nie traktować Polski protekcjonalnie. „Polacy nie lubią gdy my Niemcy zachowujemy się jak wszechwiedzący nauczyciel, który grozi palcem i poucza na temat jakie obecnie w Polsce są ważne. Do tego słusznym miejscem jest Unia Europejska, Komisja Europejska i Parlament Europejski, ale Niemcy ze względu na naszą historię powinny raczej trzymać się z daleka” - powiedział Woidke. Jego zdaniem wzajemne konsultacje pomogą poprawić polsko-niemieckie stosunki. „Ważne jest abyśmy rozmawiali ze sobą a nie o sobie. Jestem przekonany, że w różnych tematach dojdziemy do porozumienia” - stwierdził Woidke i poradził, aby niemieccy politycy wykazali w rozmowach z polskimi politykami trochę więcej pokory.

Dobre medialne recenzje.

Większość niemieckich mediów pozytywnie oceniła zarówno międzyrządowe konsultacje w Warszawie, jak i rozmowy Angeli Merkel z Mateuszem Morawieckim. Komentatorzy są zgodni, że kanclerz chce poprawić stosunki z Polską. Zdecydowana większość niemieckich komentatorów oceniając konsultacje międzyrządowe zgodnie twierdzi, że obydwie strony dążyły do poprawy napiętych ostatnio wzajemnych relacji. „Co prawda wiele kwestii nadal pozostało spornych, ale powinno to się zmienić, gdyż kanclerz Merkel i polski premier Morawiecki zapowiedzieli ścisłą współpracę” - czytamy na stronach telewizji N-TV. Publiczna ARD także mówi o współpracy i o tym, że obydwójce przywódcy demonstrowali wiele wspólnego, ale przypomina także o ciągle istniejących konfliktach. Do spraw, które dzielą Berlin i Warszawę niemieckie media zaliczają politykę migracyjną, politykę bezpieczeństwa energetycznego, Polskie reformy wymiaru sprawiedliwości oraz domaganie się przez Polskę od Niemiec reparacji wojennych. Wszystkie media podkreśliły wyjątkowo dobrą atmosferę jaka towarzyszyła polsko-niemieckim konsultacjom w Warszawie.



Niemiecki prezydent przyjmuje Andrzeja Dudę z honorami wojskowymi

Spotkanie prezydentów Polski i Niemiec

Prezydent Andrzej Duda spotkał się z niemieckim prezydentem Frankiem Walterem Steinmeierem. Podczas wspólnej konferencji prasowej obaj mówili o dobrych stosunkach polsko-niemieckich, ale także podkreślili różnice zdań w kilku sprawach. Media niemieckie od razu zauważyły, że w ostatnich miesiącach na linii Berlin – Warszawa występują duże napięcia.

Frank Walter Steinmeier wielokrotnie zapewniał w Berlinie, że Unia Europejska potrzebuje Polski.

„Zapewniłem prezydenta Dudę, że Niemcy, ale także cała Unia Europejska do walki z różnymi kryzysami zdecydowanie potrzebuje mocnej, demokratycznej i proeuropejskiej Polski. Tylko tak wspólnie uda nam się ukształtować europejską przyszłość”. Niemiecki prezydent przyznał co prawda, że obecnie polsko-niemieckie stosunki są poprawne, ale zazaczył, że istnieje kilka spraw spornych.

„Łączy nas więcej niż dzieli. Ale wszyscy wiedzą, że w jednej sprawie mamy odmienne zdanie, o czym dzisiaj także rozmawialiśmy. Problem związany z reformowaniem wymiaru sprawiedliwości niepokoi nie tylko Niemców, ale



Konferencja prasowa Andrzeja Dudy i Franka Waltera Steinmeiera

także Unię Europejską”.

Forum Polsko-Niemieckie

Obaj prezydenci wzięli udział w Forum Polsko-Niemieckim organizowanym w gmachu federalnego MSZ. Jest to polsko-niemiecka debata polsko-niemiecka debata nie może jednak ograniczać się wyłącznie do wymiany poglądów. – Muszą wynikać z niej konkretne inicjatywy na płaszczyźnie europejskiej. Tytuł programowy forum brzmiał: „Europa 1918-2018: historia z przyszłością?”.

Prezydent Andrzej Duda podziękował organizatorom za organizację debaty.

„Przed wszystkim bardzo dziękuję za zorganizowanie tej dyskusji, tego forum, to ma bardzo

duże znaczenie w relacjach polsko-niemieckich, właśnie w tym bardzo szczególnym dla nas, dla Polaków roku, roku odzyskania niepodległości” – powiedział polski prezydent. Z kolei Frank Walter Steinmeier odnosząc się do setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zwrócił uwagę na różną historyczną wrażliwość Polaków i Niemców.

„Musimy wiedzieć, że polska wrażliwość do wielu historycznych kwestii, które nas Niemców tak bardzo nie poruszają jest zupełnie inna. Musimy poznać tę wrażliwość, aby wspólnie z Polską lepiej rozumieć przeszłość”

- powiedział niemiecki prezydent. Także on wyraził zadowolenie ze wspólnego spotkania.

„Uważam, że to wspaniale, że obydwaj bierzemy udział w tego typu debacie. Na koniec tej debaty powinniśmy wspólnie skreślić znak zapytania z tytułowego zdania imprezy. Naturalnie, że mamy wspólną historię. Musimy się starać, aby to była dobra historia pomiędzy naszymi krajami.

Jednak były różnice

Duża różnica zdań pomiędzy obydwoma prezydentami wystąpiła podczas dyskusji o instytucjach unijnych i o przyszłości Unii Europejskiej.

„Chcemy, aby nie próbowano negować naszego prawa do głosu. Uważamy, że ten głos jest tak samo liczącym się jak każdego innego europejskiego państwa. I stąd te głosy i moje bardzo wyraźne stwierdzenia, że jeżeli my widzimy przyszłość Unii Europejskiej to jako unii równych państw, gdzie państwa są sprawiedliwie traktowane, gdzie są traktowane jednako”

- powiedział polski prezydent podkreślając, że Polska będzie zawsze przeciwna koncertowi mocarstw i będzie żądała równego traktowania. Frank Walter Steinmeier odpowiadając przypominał, że Unia Europejska jest wspólnotą państw, które od początku znały warunki przystępowania do tej wspólnoty.

Prezydent Andrzej Duda odwiedził polską firmę w Niemczech

Prezydent Andrzej Duda pierwszego dnia swojego oficjalnego pobytu w Niemczech odwiedził filię Toruńskich Zakładów Materiałów Opatrunkowych (TZMO) w mieście Biesenthal w Brandenburgii. Spotkał się z władzami powiatu Biesenthal, zarządem firmy oraz pracownikami.

Odwiedzając tę fabrykę Andrzej Duda chciał zwrócić uwagę na ważną rzecz: że nie tylko niemieckie firmy inwestują w Polsce, ale mamy też coraz większą grupę polskich firm inwestujących w Niemczech – powiedział przed wyjazdem do Niemiec minister Krzysztof Szczerski.

W rozmowie z „Polakiem w Niemczech” prezes TZMO Jarosław Józefowicz powiedział, że wszyscy pracownicy z niecierpliwością czekali na przyjazd prezydenta.

„Jest to dla całej załogi wielkie wydarzenie. Cieszymy się, że Pan Prezydent przyjechał do nas. Cała załoga była podniecona i zadowolona, że taka osoba, taka postać znalazła czas, żeby zobaczyć nasz biznes” – powiedział w rozmowie z nami Józefowicz. „Na pewno potrzebna jest w pracy satysfakcja, a wizyta Pana Prezydenta na pewno tą satysfakcję buduje” – dodał prezes firmy.

Prezydent Andrzej Duda w Biesenthal zwiędził w Biesenthal nowe hale produkcyjne i rozmawiał z załogą. Obecnie budowana jest już piąta hala magazynowa w kompleksie, o powierzchni prawie 4 tys. m kw. i miejscu na 6 tys. palet. Inwestycja za 7 mln euro ma być ukończona w tym roku. Kolejnym krokiem będzie budowa biurowca dla administracji. Polska spółka TZMO Deutschland GmbH jest największym pracodawcą w regionie miasta Biesenthal. Polska firma rozwija się w bardzo szybkim tempie. Obecnie posiada swoje filie w Europie, w Indiach a także w Chinach, gdzie w sumie pracuje prawie 8 tys. pracowników.

Fabryka w Biesenthal to właśnie przykład udanej polskiej inwestycji



Andrzej Duda wśród załogi TZMO Deutschland GmbH



Prezydent Andrzej Duda w Biesenthal zwiędza nowe hale produkcyjne

z polskim kapitałem za zachodnią granicą, tym razem w Niemczech. Fabryka należy do spółki TZMO Deutschland GmbH. Jest to spółka toruńskiego producenta artykułów medycznych i kosmetycznych. Jest budowana i rozszerzana sukcesywnie od ponad 20 lat. W Niemczech aż cztery na pięć etapów rozbudowy były wspierane przez rząd landu Brandenburgia. Cała fabryka w Biesenthal liczy sobie aż 24 tys. m kw. powierzchni magazynowej. Obecnie budowana jest już piąta nowoczesna hala magazynowa w kompleksie, o powierzchni prawie 4 tys. m kw. i miejscu na 6 tys. palet. Inwestycja za 7 mln euro ma być ukończona w tym roku. Kolejnym krokiem będzie budowa biurowca dla administracji.



prezes TZMO Jarosław Józefowicz w rozmowie z „Polakiem w Niemczech”

II LO w Augustowie w walce o prawdę historyczną

Spółeczność II LO w Augustowie im. Polonii i Polaków na Świecie organizuje pod koniec listopada akcję o zasięgu ogólnopolskim. Wspólnie chcą stanąć w obronie byłego więźnia niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Auschwitz, Karola Tendery. Akcja polegać będzie na redagowaniu listów w obronie prawdy, której Niemcy nie powinni kwestionować, a wzorowana będzie na maratonie Amnety International jako Apel o Prawdę.

Uczniów II LO w Augustowie oburza sposób, w jaki został potraktowany Karol Tendera przez niemiecki sąd, który uznał, że publiczna telewizja ZDF nie musi w określony sposób przeproszać za sformułowanie „polski obóz zagłady”.

Przypomnijmy, że stacja ZDF podając program telewizyjny na 15-go lipca tego roku poinformowała na swoich stronach internetowych, że ARTE pokaże film zatytułowany „Verschollene Fim-schaetze”, dotyczący wyzwolenia polskich obozów zagłady Majdanek i Auschwitz. Przeczytał to obraźliwe określenie były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych (w tym także Auschwitz) Karol Tendera i poprzez pełnomocnika wystosował do władz ZDF przesądowe wezwanie domagające się od władz tej stacji przeprosin oraz wpłaty kary pieniężnej na cele społeczne za użycie na swoich stronach internetowych określenia „polskie obozy zagłady Majdanek i Auschwitz”. Władze niemieckiej telewizji wyraziły ubolewanie, ale winą za użycie sformułowania o „polskich obozach zagłady” obarczyły stację Arte, która film wyprodukowała i rozesała program telewizyjny do innych stacji (w tym ZDF) z błędem.

Warto nadmienić, że LO w Augustowie należy do Podlaskiej Rodziny Szkół im. Bohaterów Walki o Niepodległość Rzeczypospolitej



II LO w Augustowie im. Polonii i Polaków na Świecie (źródło: internet)

oraz działa przy niej Klub im. Armii Krajowej, który zrzesza inne placówki w całej Polsce. Stowarzyszenie Patria Nostra objęło akcję patronatem honorowym.

Przyłączcie się wszyscy

Akcja polegać ma na redagowaniu i wysyłaniu listów. Wszystkie listy kierowane będą do niemieckiego prezydenta Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z siedzibą w Karlsruhe. Organizatorzy akcji zapraszają do przyłączenia się do niej wszystkich chętnych, uczniów innych szkół, ale także nauczycieli i innych obywateli polskich. Przypominają jednocześnie, że ważna jest liczba listów, ale także niezwykle istotna jest ich jakość. Dlatego proszą, by ewentualne pisanie listów nadzorowali nauczyciele.

Uczniowie wystosowali apel zachęcający do udziału w akcji:

„Szanowni Państwo,
serdecznie zapraszamy wszystkich Uczniów szkół średnich, Gimnazjalistów oraz Uczniów szkół podstawowych klas VII i VIII, wszystkie stowarzyszenia, organizacje, fundacje i zainteresowane osoby do udziału w akcji organizowanej przez II Liceum Ogólnokształcące w Augustowie im. Polonii i Polaków na Świecie oraz Klub Historyczny im. Armii Krajowej w Augustowie polega-

jącej na wspólnym i jednoczesnym wystosowaniu apelu. Nasze przedsięwzięcie nazwaliśmy Tak za Tak... To nas obchodzi! W tym roku poprzez własnoręcznie napisane listy chcemy przeciwstawić się powszechnemu fałszowaniu historii i przypomnieć oczywistą prawdę o istnieniu niemieckich obozów śmierci!

Nie zgadzamy się z ostatnimi wyrokami dotyczącymi PANA KAROLA TENDERY, które zapadły w Niemczech. Zachowanie niemieckich mediów oraz sądów jest bardzo bulwersujące, ponieważ władze i media niemieckie uchylają się od odpowiedzialności i przypisują Polsce i Polakom kłamliwą wersję historii. Okazuje się także, że Niemcy, winni najokrutniejszych zbrodni w czasie II wojny światowej, świadomie fałszując historię, po raz kolejny krzywdzą już raz skrzywdzonego człowieka – PANA KAROLA TENDERĘ, więźnia nr 100 430 KL Auschwitz – Birkenau!

Chcemy, aby prezydent Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z siedzibą w Karlsruhe zainteresował się tym tematem, ponieważ od niego zależą następne orzeczenia w sprawie PANA KAROLA TENDERY. Żądamy zatem wydania wyroku sprawiedliwego, który będzie odzwierciedlał prawdę historyczną! Niemcy są winni tragedii II wojny światowej

i wielu okrucieństw – więc Niemcy nie powinni używać wyrażenia »polskie obozy śmierci«, a PANU KAROLOWI TENDERZE należą się oficjalne przeprosiny!

Nasze protesty i żądania wysłamy do niemieckiego urzędu, od którego zależy wyrok w tej sprawie”.

Jak to zrobić?

Uczniowie oraz rodzice i nauczyciele mogą pisać listy odręcznie na kartkach w terminie od 26.11.2018 roku do 30.11.2018 roku, na przykład na godzinach wychowawczych lub innych lekcjach, za zgodą nauczyciela prowadzącego. Mogą się posilkować wzorem listu dostępnym na stronie <http://www.lo2.augustow.pl/>. Wszystkie listy należy wysłać na adres: Prezydent Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z siedzibą w Karlsruhe/ Schloßbezirk 3, 76131/ Karlsruhe, Niemcy.

Wzór listu protestacyjnego:

„Szanowny Panie.

Jestem obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej. Haniebne zachowanie niemieckich mediów oraz ostatnie wyroki dotyczące PANA KAROLA TENDERY zapadające w Pańskim kraju bardzo mnie zbulwersowały!

Okazuje się, że Niemcy, winni najokrutniejszych zbrodni w czasie II wojny światowej, fałszując historię i po raz kolejny krzywdzą już raz skrzywdzonego człowieka – Pana Karola Tenderę!

Żądam, aby Pan zainteresował się tą sprawą, żądam wydania wyroku sprawiedliwego, który będzie odzwierciedlał prawdę historyczną! Niemcy są winni tragedii II wojny światowej i wszystkich okrucieństw – więc Niemcy nie powinni używać wyrażenia »polskie obozy śmierci«, a Panu Karolowi Tenderze należą się oficjalne przeprosiny!

Proszę, by stanął Pan po stronie Prawdy, czego oczekuję jako polski obywatel!”

Hamburg świętował rocznicę niepodległości

Uroczystości 100 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę zorganizowały Kluby Gazety Polskiej, przy wsparciu Polskiej Misji Katolickiej oraz Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu. Uroczystości odbyły się 28-go października 2018 roku w sali przy kościele św. Józefa przy ulicy Grosse Freiheit.

Uroczystości w Hamburgu objął Patronatem Narodowym Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pan Andrzej Duda. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Konsul Generalny RP w Hamburgu Piotr Golema.

Mówiąc o niepodległości Piotr Golema wspominał o polskim dziedzictwie, którym zawsze była miłość do ojczyzny, heroizm, gotowość ponoszenia największych ofiar dla Polski oraz przywiązanie do wolności.

„Pamiętamy o naszych tradycjach republikańskich, o tradycjach demokracji szlacheckiej i tolerancji, które stanowią spuściznę Rzeczypospolitej Obojga Narodów, są naszą dumą i punktem odniesienia w dzisiejszych dyskusjach na temat stanu demokracji we współczesnym świecie” – powiedział konsul w Hamburgu. W dalszej części swojego przemówienia mówił o polskiej konstytucji i zaborcach, którzy zmusili Polaków do walki o wolność. „Gdyby podległość wygrała nie byłoby Polski, a jej miejscu krążyłaby pruskie i rosyjskie upiory. W tej walce ogromną rolę odegrała kultura” – powiedział Piotr Golema, który jednocześnie podkreślił ogromną rolę chrześcijaństwa w dziejach Polski i Polaków. „Umacnianie katolicyzmu narodu było warunkiem koniecznym przetrwania Polski między Rosją a Prusami. Pozostała także dzisiaj warunkiem koniecznym do przetrwania w dzisiejszych czasach postmodernizmu, szczytów wolności bez odpowiedzialności i osłabiania takich instytucji jak naród i rodzina” – dodał Piotr Golema. Konsul podkreślił, że „Jubileusz stulecia przypomina nam o wielowiekowym związku kościoła z państwem i wiary z kulturą”. Piotr Golema podkreślił ogromną rolę chrześcijaństwa w dziejach Polski.



Konsul Generalny w Hamburgu Piotr Golema



Kolejki czekające po znakomite potrawy z Kaszub

Znamienici goście w Hamburgu.

Wśród zaproszonych gości w Hamburgu znaleźli się m.in.: dr Przemysław Benken z IPN - oddział Szczecin, który przedstawił wystawę „Ojcowie Niepodległości”, bard z kabaretu „Pod Egidą”, Bartosz Kurowski, oraz chór „CANTANDO” z Pleśnej koło Tarnowa. Chór „Cantando” z Pleśnej koło Tarnowa. Uczestnicy chóru przyjechali do Hamburga pomimo odległości ponad 1000 kilometrów. Wystąpili podczas polskich mszy odprawianych w hamburskich kościołach. Zaśpiewali także podczas uroczystości zorganizowanych z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Chór zaśpiewał m.in. „Rotę”. Ta patriotyczna pieśń jest zawsze ze wzruszeniem słuchana przez polskich patriotów. Szczególnie poza polskimi granicami, na obczyźnie utwór ten wyciska łazy z polskich oczu. Tak było i tym razem, nawet twardzi na codzie mężczyźni nie kryli wzruszenia. Ponadto chór wykonał także pieśni jak: „O mój rozmarynie”

i „Rozkwitały pąki białych róż”. Również te utwory zostały bardzo ciepło przyjęte przez zebranych widzów i słuchaczy.

Coś dla ducha i coś dla ciała.

W tym dniu podczas uroczystości kaszubscy producenci wystawili stoiska z wyrobami regionalnymi oraz potrawami kuchni kaszubskiej. Można było zjeść na miejscu, oraz zabrać do domu oryginalną kiełbasę kaszubską, doskonale uwędzoną słoninkę, liczne paszety, pasty i inne wspaniałe smakołyki. Nie zabrakło oczywiście polskiego chleba oraz kiszonych ogórków. Do kawy podawano ciasto domowego wypieku. Te wszelkie kulinarne wspaniałości cieszyły się ogromnym powodzeniem. Reportem „Polaka w Niemczech” także był na tych doskonale zorganizowanych uroczystościach. Rozmawiając z licznymi gośćmi wszyscy nasi rozmówcy bez wyjątku stwierdzili, że impreza była bardzo udana.

Waldemar Maszewski

Niemieckie media znów użyły określenia „polskie obozy”

Dziennik „Augsburger Allgemeine”, omawiając historię augsburskich gmin żydowskich, napisał na swojej stronie internetowej, że w 1942 roku policja deportowała 56 Żydów do „polskich obozów zagłady”. Po interwencji polskiej ambasady gazeta poprawiła ten wpis.

Dziennik „Augsburger Allgemeine” napisał, że augsburskich Żydów policja wywoziła do polskich obozów zagłady i do obozu Theresienstadt, gdzie zostali później zamordowani. W stosunku do tego ostatniego niemiecka gazeta nie używa określenia „czeski obóz”, mimo że znajduje się on na terenie dzisiejszych Czech. W rozmowie z „Polakiem w Niemczech” rzecznik prasowy Ambasady RP w Berlinie Dariusz Pawłoś zapewnił, że placówka będzie interweniowała w tej sprawie i natychmiast wystosuje odpowiednie pismo do redakcji „Augsburger Allgemeine”.

– Po raz kolejny musimy wyrazić wielkie rozczarowanie i żal, że niemieckie media tak nieprawdźwiwie, a właściwie fałszywie informują o niemieckich nazistowskich obozach na terenie okupowanej Polski – powiedział nam Dariusz Pawłoś.

Podobnego zdania jest członkini Związku Polaków w Niemczech Anna Halves z oddziału hamburskiego. – To jest i przykre, i straszne zarazem, że ponownie pojawiają się, i to właśnie w prasie niemieckiej, obrażające Polskę i Polaków fałszywe określenia o jakoby istniejących polskich obozach śmierci – powiedziała w rozmowie z nami Halves i dodała, że użycie tego nieprawdziwego stwierdzenia w okresie, gdy Polska obchodzi rocznicę stulecia odzyskania niepodległości wydaje się szczególnie bolesne i jednocześnie bezcelne.

Po interwencji polskiej ambasady po kilku godzinach redakcja „Augsburger Allgemeine” poprawiła fałszywe określenie, zastępując je poprawnym.

Czesław Makulski

Polski premier w Hamburgu

Premier Mateusz Morawiecki będzie gościem specjalnym międzynarodowej konferencji „FOTAR 2018” która odbędzie się w dniach 16-17. grudnia w Hamburgu.

Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, Mateusz Morawiecki został zaproszony do udziału w konferencji przez Fundację im. Kanclerza Federalnego Helmuta Schmidta oraz Instytut Integracji Europejskiej Europa-Kolleg na Uniwersytecie w Hamburgu. Konferencja odbędzie się w gmachu Staats- und Universitätsbibliothek w Hamburgu. Wśród zaproszonych gości są przedstawiciele świata polityki, biznesu i mediów. Mateusz Morawiecki weźmie udział w podsumowującej dyskusji na temat „Europejskiej perspektywy na przyszłość stosunków transatlantyckich”. Polski premier w tych dniach spotka się m.in. z niemieckim ministrem finansów Olafem



Międzynarodowa konferencja FOTAR 2018 „Przyszłość stosunków transatlantyckich - wyzwania dla handlu, bezpieczeństwa i środowiska”

Schulzem.

Czym jest FOTAR?

Międzynarodowa konferencja FOTAR 2018 „Przyszłość stosunków transatlantyckich - wyzwania dla handlu, bezpieczeństwa i środowiska” dotyczy rozwoju stosunków północnoatlantyckich. Niemieckie media przyznają, że w ostatnim czasie wzajemne relacje między Europą i Ameryką uległy pogorszeniu. Niemiecki rząd,

niemiecka opinia publiczna oraz tutejsze media za taki stan rzeczy obwiniają nowy rząd Stanów Zjednoczonych z prezydentem Donaldem Trumpem na czele. W zdecydowanej większości Polacy mają odmienne zdanie, twierdząc, że coraz gorsze relacje na linii Bruksela, Berlin – Waszyngton są spowodowane niesprawiedliwymi atakami europejskiej lewicy na Trumpa. W grudniu w Hamburgu podczas kongresu CDU zostanie

wybrany nowy przewodniczący partii, bowiem Angela Merkel zapowiedziała, iż nie będzie już kandydować. Eksperti są zgodni, że jeżeli nowym szefem CDU zostanie Fridrich Merz, to jest dużą szansą na szybkie zakończenie podjazdowej wojny niemiecko-amerykańskiej. Merz jest zwolennikiem jak najlepszych relacji na linii Europa-Ameryka.

Czesław Makulski

W Berlinie maszerowali przeciwnicy rasizmu i nietolerancji

Ponad 240 tys. osób – zdaniem organizatorów – wzięło udział w manifestacji przeciwko rasizmowi, nietolerancji i dyskryminacji, która odbyła się 13 października w centrum miasta. Policja nie potwierdziła tej liczby, ale przyznała, że sześciocyfrowy wynik był prawdopodobny. Według niej demonstracja przebiegła bez większych zakłóceń.

Organizatorem manifestacji był sojusz #unteilbar (niepodzielni), zrzeszający lewicowe organizacje i stowarzyszenia, związki zawodowe, partie polityczne oraz organizacje praw człowieka. Kolumna maszerujących była rozciągnięta na kilka kilometrów.

Solidarność zamiast wykluczenia?

Organizatorzy przyznali, że tak ogromna liczba uczestników także ich zaskoczyła, ale dowiodła słuszności działania. Główne hasło ma-



Demonstracja w Berlinie

nifestacji brzmiało „Solidarność zamiast wykluczenia – za otwarte i wolne społeczeństwo”.

„Jesteśmy nieprawdopodobnie zadowoleni zarówno z wielkości demonstracji, jak i z rezonansu, jaki przyniosła” – powiedział po marszu jeden z organizatorów Felix Mueller.

Faktem jest, że Berlin w tym dniu był wyjątkowo kolorowy. Obecny na pochodzie (obowiązki służbowe) „Polak w Niemczech” zauważył wśród maszerujących

osoby w różnym wieku, mające od czterech do osiemdziesięciu lat, także rodziców w dzieci.

Lewicowy Berlin

Od lat stolica Niemiec jest głównym niemieckim ośrodkiem ideologii lewicowej. Od lat Berlinem rządzą politycy związani z lewicą. W żadnym innym niemieckim mieście organizacja tego typu demonstracji nie mogła odnieść większego sukcesu. Zresztą manifestacja była oficjalnie wspierana przez partie lewicowe, Zielonych

oraz SPD. Szef niemieckiego MSZ Heiko Maas na Twitterze zachęcał do udziału w niej. Uznał protest za ważny sygnał przeciwko podziałom społecznym. „Jesteśmy niepodzielni i chcemy, aby tak pozostało. Nie chcemy, aby ludzi nastawiać przeciwko sobie: biednych przeciwko bogatym, rodowitych przeciwko tym, którzy do nas przybyli. Coś powinniśmy z tym zrobić i dlatego powinniśmy iść na demonstrację” – powiedział Heiko Maas.

Manifestantów poparło także przez wielu znanych artystów.

Ostrzeżenia chadeków

W demonstracji nie wzięli udziału politycy CDU i CSU. Sekretarz generalny berlińskiej CDU Stefan Evers poinformował, że jednym z jej organizatorów był adwokat należący do lewicowej organizacji „Roten Hilfe” (Czerwona Pomoc), która wspiera finansowo i prawnie osoby oskarżone o przestępstwa motywowane poglądami lewicowymi.

Iwona Rybka

Wielki koncert w Berlinie

Dwudziestego trzeciego października w Konzerthaus w Berlinie, z udziałem Par Prezydenckich Polski i Niemiec, odbył się uroczysty koncert z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Koncert zorganizował i wydał Ambasador RP w Berlinie prof. Andrzej Przyłębski.

Tego wieczora do wielkiej sali koncertowej Konzerthaus przybyli prezydent RP Andrzej Duda z małżonką, prezydent Frank Walter Steinmeier z małżonką, oraz były prezydent Niemiec Joachim Gauck z małżonką. Ponadto obecni byli gospodarze i organizatorzy uroczystości Ambasador RP w Republice Federalnej Niemiec, prof. Andrzej Przyłębski, oraz jego żona, Julia Przyłębska, Prezes Trybunału Konstytucyjnego RP. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także polscy i niemieccy deputowani, przedstawiciele władz federalnych i władz Berlina, politycy obydwu krajów oraz międzynarodowy korpus dyplomatyczny. Obecni byli także przedstawiciele niemieckiej Polonii i Polaków mieszkających w Niemczech.

Wielcy muzycy i wielkie utwory.

Podczas koncertu wystąpiła orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod batutą Marka Pijarowskiego, z Szymonem Nehringiem jako jednym z solistów. Orkiestra Filharmonii Poznańskiej należy do grona najbardziej znanych i cenionych polskich orkiestr symfonicznych. Występuje w najważniejszych ośrodkach muzycznych w kraju i poza jego granicami. Zespół koncertował prawie we wszystkich krajach Europy. Orkiestra towarzyszyła uczestnikom pierwszego powojennego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, a od 1952 roku akompaniuje finalistom Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu.

W pierwszej części koncertu zagrał wybitny polski pianista Szymon Nehring. W drugiej czę-



Podczas koncertu przemawia prezydent Andrzej Duda

ści koncertu zagrała znakomita skrzypaczka z Korei - Bomsori Kim. W berlińskim Konzerthausie usłyszeliśmy dzieła polskich kompozytorów: Paderewskiego, Wieniawskiego, Tansmana i Kilara.

Najpierw odegrano polski i niemiecki hymny państwowe

Później głos zabrał gospodarz – prof. Andrzej Przyłębski. Ambasador przypomniał m.in. że okrągłą rocznicę 100-lecia istnienia obchodzi w tym roku wiele państw powstałych po zakończeniu I wojny światowej.

- Warto w tym kontekście jednak pamiętać, iż Państwo Polskie nie powstało w 1918 roku, lecz odrodziło się po 123 latach nieistnienia na mapie Europy, które było wynikiem rozbiorów, dokonanych przez trzy absolutystyczne imperia – powiedział Andrzej Przyłębski i dodał - Nie istniało wtedy Państwo Polskie, trwała jednak przebogata kultura, w tym kultura polityczna, zrodzona z naszej ponad tysiącletniej historii, w zdecydowanej części tradycji demokra-

tycznej i republikańskiej. Także, a może nawet przede wszystkim z tego powodu istnienie Polski jest dla Europy szczególną wartością, wartością nie do zastąpienia, choćby z uwagi na szczególnie związek z chrześcijaństwem, jednym z fundamentów europejskiej duchowości”

Andrzej Duda także przywitał gości

Polski prezydent witając gości wyraził nadzieję, że koncert pozostawi n niezapomniane wrażenia.

- Z radością patrzę na tę biało-czerwoną flagę obok flagi Republiki Federalnej Niemiec, z radością patrzę na te biało-czerwone barwy zdobiące kolumny. Przez te właśnie barwy i przez Państwa obecność tu dzisiaj Polska towarzyszy nam w prestiżowej Sali Wielkiej berlińskiego Konzerthaus. Ogromnie cieszę się, że za chwilę rozlegną się tu dźwięki polskiej muzyki, jak również muzyki inspirowanej polsnością. W imieniu własnym oraz moich rodaków wyrażam satysfakcję, że tę ważną dla nas rocznicę – stulecia odrodzenia niepodległego państwa polskiego – będą świętować z nami

także nasi niemieccy sąsiedzi, nasi niemieccy przyjaciele –

Andrzej Duda szczególnie ciepło przywitał niemieckiego prezydenta.

- W sposób szczególny cieszę się obecnością Pana Prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera wraz z Małżonką, którego starania na rzecz przyjaźni i współpracy polsko-niemieckiej budzą mój szacunek oraz sympatię. Z wielką radością przyjmuję także obecność tu, w tej sali obecność Pana doktora Joachima Gaucka wraz z Małżonką –

Mówiąc o polskim święcie narodowym prezydent Andrzej Duda powiedział, że:

- Nasze Narodowe Święto Niepodległości, w tym roku obchodzone jest wyjątkowo uroczysto, przypomina nam bowiem wszystko to, co budzi w nas poczucie narodowej dumy, jedności i solidarności. Tego dnia przypominamy sobie i światu, że od ponad 1050 lat Polska współtworzy historię i osiągnięcia cywilizacji europejskiej i ogólnoswiatowej. Tego dnia wyrażamy dumę z bogatego dziedzictwa naszej kultury – odrębnej,



Przemawia prezydent Niemiec Frank Walter Steinmeier

a przecież na wskroś europejskiej, przesiąkniętej ideami chrześcijaństwa oraz greckiego i rzymskiego antyku. To właśnie dzięki nim, także dzięki przez setki lat nowoczesnym rozwiązaniom ustrojowym i społecznym, które wprowadzano w Rzeczypospolitej Polskiej, będącej przecież przez stulecia Rzeczypospolitą Obojga Narodów wprowadzaliśmy nowe rozwiązania do europejskich i światowych trendów ustrojowych i kulturowych –

Prezydent RP powiedział, że „polska tożsamość” jest gwarantem, tego że zawsze będziemy Polakami i Europejczykami. Przypominając historię odzyskania przez Polskę niepodległości powiedział, że:

- dzięki odwadze i determinacji polskich Ojców Niepodległości, oraz dzięki walce i pracy milionów zwykłych Polaków w roku 1918 potrafiliśmy wykorzystać naszą jedyną w swoim rodzaju dziejową szansę. Wtedy właśnie po raz kolejny – ale nieostatni – dowiedliśmy, że suwerenna, silna, nowoczesna Polska jest niezastąpionym filarem każdego realistycznego projektu europejskiej jedności, każdej trwałej architektury bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego na naszym kontynencie –

Andrzej Duda na zakończenie swojego wystąpienia jeszcze raz potwierdził, że jest dumny i bardzo cieszy się, że ten dzisiejszy wieczór, w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości mogli świętować razem Polacy i Niemcy.



Podczas koncertu przemawia Ambasador RP w Republice Federalnej Niemiec, prof. Andrzej Przyłębski

- Wielce Szanowny Panie Prezydencjo! Wielce Szanowni Państwo! Nie Pan Bóg błogosławi Polsce na następne stulecia, niech błogosławi Republice Federalnej Niemiec – zakończył polski prezydent.

Prezydent Niemiec chwali Polskę

Z kolei przemawiając w Berlinie Frank-Walter Steinmeier podkreślił, że po stuleciach wojen, zaborów, okupacji i panowania obcego dyktatu Polacy znają i doceniają, jak chyba żaden inny naród, wartość tej wielokrotnie boleśnie odzyskiwanej niepodległości.

– Polska była i jest nieodzownym głosem w Europie. Wiemy to, od kiedy pierwsza polska konstytucja z 1791 roku wskazała Europie

drogę. Pierwsza konstytucja, która przewidywała zasadę podziału władz, uznawała powszechną równość obywateli wobec prawa i gwarantowała wolność wyznania – zauważył niemiecki przywódca. Frank Walter Steinmeier poznał, że fakt, iż Niemcy wielokrotnie w historii nie byli dla Polaków godnym sąsiadem, napawa go głębokim wstydem – Jak moglibyśmy przypominać o powstaniu II Rzeczypospolitej, nie pamiętając jednocześnie o jej końcu, o napaści nazistowskich Niemiec na Polskę – dodał Steinmeier.

Niemiecki prezydent przypomniał o niemieckiej winie i krzywdach jakie Polsce i Polakom wyrządziły narodowosocjalistyczne Niemcy.

– Nie zapomnieliśmy o spu-

stoszeniu, jakiego dokonali Niemcy w II RP. Niemcy nigdy nie zapomną o wyrastającej z historii odpowiedzialności. To szczęśliwy zwrot w historii Europy, który zawdzięczamy odważnym mężczyznom i kobietom działającym na rzecz pojednania, którzy podali dłoń i ją przyjęli. Życzymy sobie wolnej, demokratycznej, pewnej siebie Polski jako partnera w budowaniu przyszłości Europy – dodał Frank Walter Steinmeier.

Goście zachwyceni

Wszyscy z którymi rozmawiał „Polak w Niemczech” bardzo wysoko ocenili poziom koncertu. „To było wspaniałe przeżycie i odbyło się we wspaniałej oprawie” – powiedział nam Witek z Hamburga. Edward dodał, że zarówno obecność tak wspaniałych gości, jak i wielcy artyści gwarantowała wysoki poziom imprezy.

Koncert w Konzerthaus w Berlinie z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości był relacjonowany przez największe Polskie Radio, przez największe stacje telewizyjne, oraz przez liczne media elektroniczne.

Nieodpowiedzialne zachowanie

Nie obyło się bez obrzydliwego i niegodnego zachowania pewnej grupy ludzi, która próbowała zakłócić wspaniały koncert. Przed przemówieniem Andrzeja Dudy poprzedzającym sam koncert grupka widzów zaczęła skandować hasło „konstytucja”. Na szczęście natychmiast zareagowali Polacy, którzy także siedzieli na Sali. Jedną z szybko reagujących osób była między innymi wiceszefowa ZPwN Anna Wawrzyszko, której szybka reakcja i zaintonowanie wielokrotnego okrzyku „Andrzej Duda” być może uniemożliwiła powstanie dość nieprzyjemnej sytuacji. Jak dowiedzieliśmy się do wiceprzewodniczącej Związku Polaków w Niemczech spod znaku Rodła autorem tego niegodnego zajścia była niejaka Ewa Wanat z grupą znajomych. Jak powiedziała nam Anna Wawrzyszko w zaistniałej sytuacji nie popisało się część polskich dyplomatów, którzy mimo, iż mieli sygnały iż Ewa Wanat może próbować zakłócić koncert, zbagatelizowały te informacje.

Waldemar Maszewski. (Autor jest korespondentem Polskiego Radia w Berlinie).

O reparacje razem z Grecją

Jak twierdzi tygodnik „Der Spiegel”, Grecja domaga się od Niemiec 280 mld euro w ramach reparacji wojennych. Zarówno grecki premier Aleksis Cipras, jak i prezydent Prokopis Pavlopoulos powtarzają, że reparacje od Niemiec ciągle są uzasadnione.

Zdaniem niemieckiego tygodnika nie jest przypadkiem fakt, że najważniejsi greccy politycy w krótkim odstępie czasu wypowiadają się na temat reparacji. „Der Spiegel” twierdzi, że już w listopadzie tego roku grecki rząd rozpocznie międzynarodową kampanię informacyjną na temat niemieckich reparacji. Raport w tej sprawie był już gotowy w 2016 roku, ale został schowany do parlamentarnej zamrażalki – czytamy w tygodniku, który twierdzi, że tym razem parlamentarzyści zajmą się nim. Informacje o greckich żądaniach wobec Niemiec pojawiły się na kilka dni przed oficjalną wizytą prezydenta Niemiec Waltera Steinmeiera w Grecji, gdzie spotkał się zarówno z premierem Aleksisem Ciprasem, jak i prezydentem Prokopiem Pavloposem.

Grecja domaga się od Niemiec prawie 280 mld euro z tytułu odszkodowań wojennych oraz ponad 10 mld euro z tytułu wymuszonego przez Niemcy kredytu. Niemcy odmawiają reparacji, twierdząc, że wszelkie roszczenia są ???

Co z reperacjami za II wojnę wobec Polski?

Wciąż pozostaje sprawą otwartą problem niemieckich odszkodowań wojennych wobec Polski. Jeszcze w 2004 roku prawicowi posłowie domagali się, by Polska wyegzekwowała reparacje od Niemiec za straty poniesione w II wojnie światowej. W tamtym czasie zamówiono ekspertyzę, z której jasno wynika, że mamy takie prawo. Eksperti (prawnik Stefan Hamburga, prof. Prawa Mariusz Muszyński oraz prof. Jan Sandorski) w zleconej przez Sejm RP pracy „Reparacje wojenne w stosunkach polsko-niemieckich” stwierdzają, że odszkodowania są możliwe. Prawnik specjalizujący się w prawie międzynarodowym profesor Jan Sandorski jest przekonany, że według prawa międzynarodo-



Zniszczona przez Niemców Warszawa (źródło: IPN)



Arkadiusz Mularczyk, przewodniczący parlamentarnego zespołu ds. oszacowania wysokości odszkodowań należnych Polsce od Niemiec za szkody wyrządzone w trakcie II wojny światowej

wego Polska nigdy nie zrzekła się reperacji od Niemiec. W swojej ekspertyzie Sandorski napisał: „[...] oświadczenie rządu PRL z 23 sierpnia 1953 r., dotyczące zrzeczenia się z dniem 1 stycznia 1954 r. spłaty odszkodowań na rzecz Polski, było nieważne [...] i jako takie nigdy nie wywierało i nie wywiera skutków prawnych”.

Zdecydowała za nas Moskwa

Znany historyk, specjalista z zakresu historii najnowszej, zwłaszcza II wojny światowej dr hab. Bogdan Musiał wielokrotnie potwierdzał, że Polska nigdy oficjalnie nie zrzekła się roszczeń wojennych wobec Niemiec. „Nie ma żadnej ustawy na ten temat,

to suwerenna polska decyzja, lecz podjęta za nas w Moskwie.

Niemiecki punkt widzenia

Z kolei według niemieckich prawników decyzja z 1953 roku, jakoby Polska zrezygnowała z jakichkolwiek roszczeń za II wojnę światową wobec Niemiec skutkuje tym, że sprawy te zostały definitywnie załatwione. Zgodnie z niemiecką doktryną prawną polska zrzekła się reparacji wojennych od Niemiec na mocy jednostronnej deklaracji z 23 sierpnia 1953 roku. Niestety, istnieje rzesza „usłużnych” prawników, którzy, nie zważając na fakty historyczne, propagują niemiecki punkt widzenia na ten temat.

Sprawiedliwość po niemiecku

Niemieckie prawo przewidywa, że co prawda wobec Polski państwo niemieckie nie ma żadnych zobowiązań reparacyjnych, ale już od Polski indywidualni Niemcy mogą dochodzić różnych odszkodowań na drodze prawnej. Niemieckie federalne Ministerstwo Finansów w jednym z listów stwierdza, że RFN, podpisując traktaty graniczne, zrezygnowała jedynie z roszczeń terytorialnych wobec Polski i uznała jej granice, ale nie zrezygnowała z indywidualnych roszczeń niemieckich obywateli wobec naszego kraju. To się nazywa niemiecka sprawiedliwość dziejowa.

Waldemar Maszewski, autor jest korespondentem Polskiego Radia w Niemczech



„Zawsze wierni Polsce” Dzieje Związku Polaków w Niemczech

„Der Republik Polen immer treu sein”
Die Geschichte des Bundes der Polen in Deutschland

Prasa Presse

W okresie międzywojennym polska prasa w Niemczech była prawdziwą potęgą. Regularnie wychodziło sześć polskich dzienników: „Nowiny Codzienne” i „Dziennik Raciborski” na Śląsku, „Głos Pogranicza i Kaszub” na terenie V Dzielnicy Związku, „Gazeta Olsztyńska” na Warmii i Mazurach, „Dziennik Berliński” w Niemczech centralnych, a także „Naród” – dziennik wydawany w Westfalii i Nadrenii. Centralnym organem Związku były „Polak w Niemczech”, „Młody Polak w Niemczech” i „Maty Polak w Niemczech”.

In der Zwischenkriegszeit war die polnische Presse in Deutschland eine wahre Macht. Es erschienen regulär sechs polnische Tageszeitungen: „Nowiny Codzienne” und „Dziennik Raciborski” in Schlesien, „Głos Pogranicza i Kaszub” auf dem Gebiet des V. Bezirks des Bundes; „Gazeta Olsztyńska” in Ermland und den Masuren; „Dziennik Berliński” in Zentraldeutschland sowie „Naród” – eine Tageszeitung, die in Westfalen und Nordhein herausgegeben wurde. Das Zentrale Organ des Bundes waren die: „Polak w Niemczech”, „Młody Polak w Niemczech” und „Maty Polak w Niemczech”.

Poza tymi tytułami ukazywała się ogromna liczba pism i dodatków religijnych, branżowych, zawodowych i okolicznościowych.

Neben dieser Titel erschien eine große Zahl von Schriften sowie zahlreiche religiöse-, Branche-, Gewerbe-, und Umstandsbeilagen.



Warto wspomnieć o wychodzącym po niemiecku miesięczniku „Kulturwehr”. Był on wydawany przez Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech, w którym przemożny wpływ mieli wówczas Polacy. Wydawcą oraz właścicielem tego tytułu był Stanisław Sierakowski. „Kulturwehr” zdobył sobie niekwestionowaną pozycję jako światowy autorytet w rozpatrywaniu kwestii mniejszościowych.

Erwähnenswert ist auch die auf Deutsch herausgebrachte Monatszeitung „Kulturwehr”. Diese wurde von dem Bund der Minderheiten in Deutschland herausgegeben, in dem Polen damals einen riesigen Einfluss hatten. Der Herausgeber, sowie der Inhaber der Zeitung war Stanisław Sierakowski. „Kulturwehr” gewann eine unumstrittene Position als Weltweite Priorität in der Prüfung von Minderheitsfragen.



Ta prężna działalność byłaby niemożliwa bez sieci polskich wydawnictw. Należy tu wspomnieć o: Zakładach Graficznych w Berlinie, opolskiej spółce wydawniczej „Nowiny”, olsztyńskiej oficynie Seweryna Pięniężnego, a także o działającym w westfalskim Herne wydawnictwie „Sztandar Polski”.

Diese dynamische Tätigkeit wäre ohne ein Netz polnischer Verlage nicht möglich. Nennenswert sind: Die Grafikbetriebe in Berlin, das Verlagswesen „Nowiny” aus Oppeln, das Verlagshaus des Seweryn Pięniężny aus Allenstein, sowie der im westfälischen Herne wirkende Verlag „Sztandar Polski”.



Po dojściu Hitlera do władzy polskie dziennikarstwo zaczęło poddawać szykanom. Najgroźniejszą było odbieranie legitymacji dziennikarskich oraz prawa do wykonywania zawodu. Trudnej sytuacji bynajmniej nie poprawiało wstrzymywanie dostaw papieru czy kłopoty z dystrybucją.

Nachdem Hitler an die Macht gelangte, wurde der polnische Journalismus allmählich schikaniert. Am gefährlichsten war die Abholung der Journalistenausweise, sowie der Arbeitsgenehmigungen. Die Situation wurde durch das Aufhalten der Papierlieferung und Distributionsprobleme nicht verbessert.



PRENUMERATA POLSKA:
Fundacja Wolność i Demokracja,
Al. Jerozolimskie 30 lok.14
00-024 Warszawa, tel. (22) 628-85-05



Projekt współfinansowany w ramach
sprawowania opieki Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i
Polakami za granicą.